



Andrzej ŻYLIS

Główny Geodeta Kraju



Kierownik prac geodezyjnych to „zawód” (taka nowa, świecka tradycja), którego wykonywanie oprócz nakładu intelektualnego (trzeba posiadać geodezyjne uprawnienia zawodowe) nie wymaga zbytniego nakładu finansowego. Podstawowym narzędziem pracy kierownika prac geodezyjnych jest pieczęć – dziś podpis elektroniczny. Stąd też, ale i nie tylko dlatego, zwany jest on czasem pieczętkowcem. Proszę słowa te potraktować jako mało lotny sarkazm, z którego postaram się za chwilę wytłumaczyć. Ale nie trzeba zbytniego polotu, by zauważyć, że prawna konstrukcja relacyjnych powiązań przedsiębiorcy z kierownikiem prac geodezyjnych, niemal zaprasza do tego, by zostać pieczętkowcem. Nie kojarzę, by dotychczas ktoś próbował problem ten omówić metodycznie. Kojarzę natomiast, że jest on kolejnym przedmiotem emocjonalnej tyranii.

Kto bogatemu zabroni – czyli emocjonalna tyrania – część 2

Kierownik prac geodezyjnych – geodeta uprawniony, ustanowiony przez wykonawcę zgłoszonych prac geodezyjnych do **kierowania tymi pracami** na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy.

Do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii jest niezbędne posiadanie uprawnień zawodowych. Przez wykonywanie samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii rozumie się m.in. kierowanie pracami geodezyjnymi i kartograficznymi, podlegającymi zgłoszeniu do organu Służby Geodezyjnej i Kartograficznej lub wykonywanymi na zlecenie tego organu, oraz sprawowanie nad nimi bezpośredniego nadzoru.

Jeżeli ktoś potrafi, to proszę odpowiedzieć na pytanie – ile operatorów technicznych może dziennie podpisać kierownik prac geodezyjnych, aby nie został on, w sposób legalny (nie medialny – co stanowczo zaznaczam) posądzony o naruszenie obowiązujących zasad kierowania pracami geodezyjnymi? Dwa? Sześć? Może dziesięć? A może jeden na dwa tygodnie? A ile taki kierownik prac geodezyjnych może dziennie „obsłużyć” firm geodezyjnych, tylko jedną, czy może dwie? A może – ile tylko da radę? Cóż za pytania – ktoś powie. Przecież to jasne, że odpowiedzialny za swoje czyny geodeta uprawniony nie jest w stanie zapewnić prawidłowości wykonania prac geodezyjnych, jeśli podpisuje znaczną ilość operatorów dziennie, co oznacza, że rocznie ilość ta może sięgać tysięcy. No ale powtórzę – ile? I kto (a w sumie – co) określa na dziś, jakie kryteria należy spełnić, aby prace geodezyjne wykonać prawidłowo?

Proszę, broń Boże, nie posądzać mnie z góry o próbę usprawiedliwiania działań o charakterze szkodliwym społecznie i podważającym rangę geodetów uprawnionych. Założmy jednak hipotetycznie, że w naszym kraju kierować pojazdami mechanicznymi może każdy, kto posiada dostęp do takiego pojazdu. Jeśli jednak będzie chciał kierować taksówką musi to zrobić „pod okiem” kierowcy posiadającego prawo jazdy, który ma za

zadanie określić mu zasady, jakie podczas konkretnego kursu ma stosować, a po jego zakończeniu podpisać mu odpowiednie dokumenty. Czy można w takim systemie spodziewać się bezpieczeństwa na drogach – pewnie nie. Ale, czy kierowcę posiadającego prawo jazdy, który obsługuje swoimi wytycznymi wielu taksówkarzy na raz, którzy dowieźli klientów bezpiecznie do celu i nie naruszyli zasad ruchu drogowego, można piętnować i odbierać mu prawo jazdy tylko za to, że jego działania mają charakter hurtowy? Tak właśnie jest obecnie w geodezji. Jeśli więc coś tu w pierwszym rzędzie powinno być napiętnowane – to system, a głównie przepisy prawa, które takie rozwiązanie promują. Ale do rzeczy.

Imię Pan Kierownik.

Przykład pierwszy z brzegu. Kto wznawia znaki graniczne? Pan Kierownik? Nic z tych rzeczy. Czynności te wykonuje przedsiębiorca, jednostka organizacyjna, które zobowiązane są ustanowić legitymującego się odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi kierownika prac geodezyjnych, a także osoba legitymująca się uprawnieniami zawodowymi w dziedzinie geodezji i kartografii, ale tylko w przypadku wykonywania przez tę osobę funkcji biegłego sądowego lub mierniczego górniczego, którą uznaje się a priori za kierownika prac geodezyjnych. Spójrzmy więc jaką rolę do wykonania przy wznawianiu znaków granicznych ma kierownik prac geodezyjnych. No bo skoro wznawienia nie wykonuje – bo to jasno wynika z art. 39 ust. 2 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne¹, to jednak po coś się tego kierownika ustanawia.

Patrząc na treść art. 11 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne ustawodawca wyraźnie rozróżnia kierowanie pracami geodezyjnymi podlegającymi zgłoszeniu do organu Służby Geodezyjnej i Kartograficznej od wykonywania tych prac. Pisząc wprost – od wykonywania jest wykonawca, a od kierowania, kierownik. Na marginesie wspomnę, że znane są wyroki sądów administracyjnych, z których wynika, że kierowanie pracami geo-

¹ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 z późn. zm.).

dezyjnymi, o którym mowa w art. 42 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne jest funkcjonalnie czym innym niż czynności ustanowionego kierownika prac geodezyjnych – ale nie będę tego zagadnienia w tym artykule zgłębiał. Zadania kierownika prac geodezyjnych wynikają natomiast w głównej mierze z przepisów rozporządzenia w sprawie standardów technicznych². Tam to określono, że jest on odpowiedzialny za szereg wymienionych w przepisach tego rozporządzenia czynności. Odpowiada więc m.in. za wybór metod, technik i technologii pomiarowych, spełnienie warunków wykonywania pomiarów i zapewnienie wymaganej dokładności, przeprowadza analizę materiałów zasobu pod względem dokładności, aktualności i kompletności, decyduje o konieczności sporządzenia mapy porównania z terenem, jeśli nie jest ona obligatoryjna. To na nim ciąży też decyzja w zakresie geometrycznej konstrukcji osnowy pomiarowej i wyborze metody jej pomiaru, czy też niezmiernie ważna decyzja o modyfikacji współrzędnych punktów granicznych. To on również ma decydujący głos w sprawie konieczności sporządzenia odpowiednich dokumentów w celu dokonania zmian w bazie danych ewidencji gruntów i budynków. Jest on wreszcie sygnatariuszem operatu technicznego, dokumentów do celów prawnych oraz pozostałej dokumentacji przeznaczonej dla zamawiającego, którą można następnie wykorzystać do różnego rodzaju postępowań administracyjnych lub sądowych. Jak widać trochę tych obowiązków jest.

Co ważne, rozporządzenie w sprawie standardów technicznych różni pojęcie geodety uprawnionego od kierownika prac geodezyjnych. Z treści § 2 pkt 1 i pkt 3 rozporządzenia w sprawie standardów technicznych wynika wprost, że nie każdy geodeta uprawniony, jest kierownikiem prac geodezyjnych. Każdy kierownik prac geodezyjnych jest za to geodetą uprawnionym.

Bardzo często piszę, a także jak tylko mam okazję to mówię, że obecne przepisy określające wzajemne powiązania pomiędzy wykonawcą prac geodezyjnych a ich kierownikiem, który przez tego wykonawcę musi być czasem ustanowiony (bo nie musi być ustanowiony zawsze), tak naprawdę sytuują kierownika prac geodezyjnych w roli mentora tych prac, takiego fachowca, który dba o to, aby wykonawca prac geodezyjnych wykonał te prace zgodnie z przepisami prawa oraz, jak to się zwykło mówić, z prawidłami „sztuki geodezyjnej”. Czuwa więc on nad prawidłowym przygotowaniem się do pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych. Na jego barkach ciąży obowiązek spełnienia przy wykonywaniu pomiarów wymogów dokładnościowych oraz zagwarantowania prawidłowej analizy materiałów zasobu. Jest on więc dla wykonawcy prac geodezyjnych dostarczycielem fachowej wiedzy i umiejętności, określa wytyczne pozwalające dane

prace wykonać prawidłowo oraz sporządzić odpowiednią dokumentację dla zamawiającego. Ale nie jest zobligowany przepisami prawa do wznowienia znaków granicznych – choć sporządzić i podpisać protokół z tych czynności musi – ale i tu ciekawostka, tylko jeśli wykonawcą prac geodezyjnych będzie osoba nie posiadająca uprawnień zawodowych do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii – lecz i tu druga ciekawostka, nie jako kierownik prac geodezyjnych tylko jako geodeta uprawniony. Wynika to z powiązania zapisów § 2 pkt 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 15 rozporządzenia w sprawie standardów technicznych, które zamieszczam poniżej.

Imć Pan Pieczętkowiec.

Pieczętkowiec, to kierownik prac geodezyjnych (czyli jednocześnie geodeta uprawniony), który jedyne co wykonuje w ramach swoich obowiązków to podpisuje wyniki zgłoszonych prac geodezyjnych skompletowanych w dokumentacji technicznej przekazywanej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Ale czy na pewno zawsze wiadomo, że dany kierownik prac geodezyjnych powinien zastrzyż na miano pieczętkowca, bo podpisał niebawem ilość operatów technicznych? Statystycznie rzecz biorąc pewnie i tak. Ale co, jeśli operaty te są wykonane prawidłowo z zachowaniem przepisów obowiązujących w geodezji i kartografii, ze wszelkimi szukaniami i zgodnie z tzw. sztuką geodezyjną? Czy można takiemu kierownikowi prac geodezyjnych zarzucić naruszenie przepisów obowiązujących w geodezji i kartografii, z tego tylko powodu, że nie ruszając się z domu zadbał o prawidłowe przygotowanie pomiarów, ich przeprowadzenie i ostatecznie skompletowanie ich wyników w operacie technicznym? Można by było owszem – ale jedynie wówczas, gdy prace geodezyjne wykonane byłyby z naruszeniem przepisów obowiązujących w geodezji i kartografii. Ale przecież taka sytuacja może zdarzyć się również tym geodetom uprawnionym, którzy nie korzystają z usług pieczętkowca przy wykonywaniu prac geodezyjnych podlegających zgłoszeniu. Trąbi się zewsząd, że winę za istnienie patologii pieczętkowej ponoszą wojewódzcy inspektorzy nadzoru geodezyjnego i kartograficznego do spółki z Głównym Geodetą Kraju – bo organy te nic z tym faktem nie robią. Otóż jest to nieprawda. Dlaczego? Między innymi dlatego, że Główny Geodeta Kraju już w 2025 roku zlecił WINGiK-om zbadanie poprawności wykonania prac geodezyjnych przez pieczętkowców rekordzistów. Na podstawie pozyskanych przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii informacji można zauważyć, że wiele wyników prac geodezyjnych podpisanych przez kierowników prac geodezyjnych zwanych pieczętkowcami rekordzistami było jak najbardziej prawidłowych. Nie zawsze oczywiście – i w stosunku to tychże wszczęto odpowiednie czynności mające na celu skierowanie odpowiedniego wniosku do rzecznika dyscyplinarnego. Tak właśnie, w mojej ocenie, powinna działać administracja.

Dodam także, że w mojej ocenie, jeśli chodzi o strukturę wzajemnych powiązań pomiędzy wykonawcami prac geodezyjnych a ich kierownikami, to przyrzeć się temu powinien także fiskus. Dlatego też skierowałem do Krajowej Administracji Skarbowej pismo z prośbą o przeanalizowanie ww. powiązań pod kątem ewentualnych nieprawidłowości związanych z obowiązkiem podatkowym. Chcę jednak wierzyć – być może naiwnie, że geodeci mogą spać spokojnie

Kończąc.

W przypadku pieczętkowców winne jest przede wszystkim prawo. Tu nie wystarczy więc – tak jak w przypadku pracowników administracji publicznej wykonujących prace geodezyjne o charakterze działalności gospodarczej – egzekwować przepisy prawa i je prawidłowo wyklądać. Tu trzeba przepisy zmienić. I właśnie to stało u podstaw zmiany art. 11 i początki art. 9 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne w projektowanej nowelizacji tej ustawy – słynne już UD60. Tylko poprzez zmianę przepisów można się pozbyć, a przynajmniej zminimalizować niejasne relacyjne powiązania przedsiębiorcy z kierownikiem prac geodezyjnych. Obecne prawo zupełnie nam w tym zakresie nie pomaga – wręcz zachęca do tego, aby z tych relacyjnych powiązań często korzystać.

² Rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia 18 sierpnia 2020 r. w sprawie standardów technicznych wykonywania geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych oraz opracowywania i przekazywania wyników tych pomiarów do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (tj. Dz. U. z 2022 r. poz. 1670).

§ 2 rozporządzenia w sprawie standardów technicznych

Użyte w rozporządzeniu określenia oznaczają:

1) geodeta uprawniony – osobę posiadającą uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji i kartografii, o których mowa w art. 43 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (...)

2) kierownik prac geodezyjnych – geodetę uprawnionego, ustanowionego przez wykonawcę zgłoszonych prac geodezyjnych do kierowania tymi pracami na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy; (...)

§ 17 ust. 3 rozporządzenia w sprawie standardów technicznych

3. Wyniki wznowienia znaków granicznych lub wyznaczenia punktów granicznych zamieszcza się w protokole, o którym mowa w art. 39 ust. 4 ustawy, zawierającym: (...)

15) podpis geodety uprawnionego sporządzającego protokół oraz podpis osób, o których mowa w pkt 8, na każdej stronie protokołu;